

Konflikty pamięci a geopolityka przestrzeni poradzieckiej*

Historia jest elementem polityki, ale jeszcze ważniejszą jej częścią są interpretacje historii wykorzystywane w polityce wewnętrznej i zagranicznej państw. Od upadku Związku Radzieckiego poziom zainteresowania przeszłością rośnie wprost proporcjonalnie do deficytu programów i ideologii politycznych oferujących wizję przyszłości¹. Uwolnienie pamięci narodów zależnych spowodowało multiplikację jej źródeł, a zmiany systemowe w Europie Wschodniej i Azji Centralnej uczyniły z dyskusji na temat historii obszaru poradzieckiego pierwszoplanowe argumenty w bieżących konfliktach politycznych.

Polityka historyczna jest pojęciem neutralnym, dyscypliną stanowiącą integralną część polityki państwa, dysponującą określonym zestawem środków i narzędzi. Można ją również uznać za element szerokiego semantycznie pojęcia „dyplomacji kulturalnej”². Niestety, liczne nadużycia tego terminu, zwłaszcza w dyskursie publicystycznym, spowodowały, że znaczenie tej kategorii uległo deformacji. Polityka historyczna coraz

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr UMO-2014/12/S/HS5/00370 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

¹ O wykorzystywaniu polityki historycznej w sferze ideologicznej, zob. E. Ponczek, *Polityka historyczna a racja stanu państwa. Nadzieje – złudzenia – rozczarowania*, w: *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, red. E. Ponczek i A. Sepkowski, Toruń 2012, t. 2, s. 272.

² J. Olchowski, *Od imperializmu kulturowego do dyplomacji kulturalnej*, w: *Rosja między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, red. A. Dudek i R. Mazur, Toruń 2010, s. 147.

częściej uznawana jest za manipulację, a przecież istnieją zarówno potrzeby, jak i cele stosowania jej przez państwo. Próbą walki ze znieprawieniem tego obszaru problemowego jest wdrażanie w obieg publiczny pojęcia „polityka pamięci”. Nie brakuje jednak głosów, by terminów „polityka historyczna” i „polityka pamięci” używać wymiennie³. Formowanie polityki pamięci jest konotowane z działaniem wielopłaszczyznowym, szerszym niż bieżąca działalność polityczna, łączącym elementy etnopolityki z edukacją, kulturą i mediami. Wobec powyższego, nie istnieją rozwiązania instytucjonalne zakładające kumulację zakresu polityki historycznej w jednym, wyspecjalizowanym ministerstwie. Ten rodzaj aktywności politycznej zakłada również transmisję między wewnętrznymi i międzynarodowymi determinantami kształtującymi politykę pamięci.

Dla Europy Środkowo-Wschodniej i Azji Centralnej kluczowe doświadczenia historyczne, implikujące współczesne konflikty wewnątrz państw oraz spory na arenie międzynarodowej, dotyczą wydarzeń I i II wojny światowej oraz lat 1945–1991. Popularność dyskursu motywowanego historią jest odpowiedzią nie tylko na zapotrzebowanie sceny politycznej, ale również na inicjatywy społeczne. Dynamika zmian transformacyjnych wyzwoliła potrzeby budowania historycznego tła dla zmian politycznych, demograficznych czy urbanistycznych. Szczególnie intensywne procesy przywracania przez lata deformowanej pamięci powróciły w społeczeństwach poradzieckich, jednak interesujące wariacje na temat pamięci społecznej stały się widoczne też w innych regionach Europy w postaci Ostalgii, Jugonostalgii i Sojuznostalgii. Procesy te uruchomił wyraźny deficyt publicznej pamięci historycznej oraz zaburzeń transmisji pamięci jednostkowej.

Nie wszystkie państwa w równym tempie podejmowały prace nad narodowymi interpretacjami wydarzeń historycznych, osadzonymi na gruncie pamięci zbiorowej. Zahamowanie procesów demokratyzacji systemów politycznych Federacji Rosyjskiej, Białorusi, Turkmenistanu

³ E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2013, nr 2; B. Korzeniewski, *Wprowadzenie. Polityka historyczna – propozycja definicji i spory wokół jej zakresu w polskim i niemieckim dyskursie naukowym*, w: *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2009, s. 10–12.

czy Ukrainy zogniskowało prace nad pamięcią w formułach polityki historycznej legitymizującej reżimy polityczne i ich przywódców. Instytucjonalizacja tej polityki przebiegała zarówno na poziomie formalno-prawnym (głównie ustawodawczym), jak i symbolicznym (onomastyka, pomniki, obiekty kultu)⁴. Nowo powstałe państwa pośpiesznie poszukiwały mitów założycielskich, selektywnie traktowały przeszłość i generowały rytuały łączące wspomnienie o wydarzeniach historycznych ze świętami państwowymi (wprowadzano liczne zmiany w kalendarium świąt i uroczystości państwowych). Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się teorie o starożytnej etnogenezie narodów tytularnych w państwach, które miały kłopot z udokumentowaniem istnienia wieloletniej państwowości⁵. Bogactwo interpretacji historii charakterystyczne dla pełnych dynamizmu lat 90., zostało znacząco zredukowane już na początku XXI wieku, kiedy to wzrosła popularność narodotwórczych projektów państwowych, akcentujących potrzebę stworzenia zunifikowanej wizji przeszłości. Podejmowano wówczas działania afirmujące przeszłość, ale również ją mityzujące, falsyfikujące, ale przede wszystkim sprowadzające politykę do sfery prymitywnych narzędzi propagandowych⁶.

Wizje polityki historycznej w sposób naturalny budują obszar konfrontacji, ale nie implikują automatycznie konfliktów. Przeciwnie, ich procesualność jest szansą (w krótkofalowej lub długofalowej perspektywie) na dialog między grupami, narodami, społeczeństwami, państwami i działanie to nie stoi w sprzeczności z realizacją racji stanu poszczególnych państw⁷. Konfliktogenne jest natomiast instrumentalizowanie polityki pamięci, wprowadzanie do debaty publicznej (również w wymiarze międzynarodowym) sfalsyfikowanych argumentów historycznych, nie tylko traktujących historię wybiórczo, ale i manipulujących nią wedle

⁴ M. Domańska, *Uwarunkowania procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na obszarze poradzieckim*, Warszawa 2013, s. 339.

⁵ M. Rekść, *Mit wielkiej historii i jego rola w kształtowaniu tożsamości narodowej*, w: *Mity polityczne i stereotypy w pamięci zbiorowej społeczeństwa*, red. E. Ponczek, A. Sepkowski i M. Rekść, Łódź 2015, s. 68.

⁶ Falsyfikacja pamięci zbiorowej, zob. E. Ponczek, *Polityka historyczna a racja stanu państwa. Nadzieje – złudzenia – rozczarowania*, w: *Mity historyczno-polityczne, wyobrażenia zbiorowe, polityka historyczna. Studia i materiały*, t. II, red. E. Ponczek i A. Sepkowski, Toruń 2012, s. 271.

⁷ E. Ponczek, *Polityka historyczna a racja stanu państwa*, dz. cyt., s. 276.

doraźnych potrzeb. Wówczas konflikty pamięci mogą inicjować spory w wymiarze ponadnarodowym, antagonizować narody, grupy etniczne (w tym diasporalne) i konfesyjne.

Jak wielkie i długotrwałe znaczenie mają konflikty o politykę historyczną, dowodzi wysoka temperatura sporu między Armenią a Turcją, ale nie jest to jedyny przykład. Na obszarze poradzieckim szczególnie intensywnie przebiegają konflikty o pamięć między Rosją a Gruzją, Łotwą czy Estonią. Interesujące relacje wytworzone zostały w obrębie trójkąta Białoruś – Rosja – Ukraina, a ich kanwą są historyczne związki trzech narodów (zarówno polityczne, jak i religijne, językowe czy kulturowe)⁸. Dlaczego tak się dzieje? Państwa powstałe w wyniku rozpadu ZSRR stały przed trudnym zadaniem zdefiniowania swojej tożsamości na nowo, część obywateli nie identyfikowała się jednak z formułami tożsamości państwowej, pozostając przy tożsamości narodowej. Walka o przyszłość państw stała się równoległe walką o ich przeszłość, a wspólna historia zaczęła dzielić polityków, historyków i całe społeczeństwa. Historia imperium radzieckiego podlegała nieustającej i pogłębiającej się relatywizacji. Kontrowersje dotyczyły zwłaszcza różnych ujęć historii ZSRR, w których państwo radzieckie ukazywano jako przykład zgodnego współżycia narodów imperium bądź jako kolonialną rosyjską dominację nad podbitymi lub okupowanymi narodami.

Dynamika stosunków międzynarodowych obszaru poradzieckiego prowokowała wciąż nowe dyskusje i roszczenia do terytoriów o spornym statusie albo zamieszkiwanych przez grupy etniczne legitymizujące dzięki argumentom historycznym prawo do autonomizacji lub suwerenizacji części niepodległych państw. Przykładem takiego sporu są roszczenia do Abchazji, które wysuwają zarówno Abchazi jak i Gruzini, podobnie plemiona kaukaskie przedstawiające związek z ludami zamieszkującymi region w czasach starożytnych⁹. Kontrowersje wywołują również postacie o statusie bohaterów symbolicznych i historycznych (np. Iwan Mazepa), zwłaszcza tych obecnych w przestrzeni kultury popularnej. Pawlik Morozow np. w większości państw poradzieckich przestał być traktowany jako idol, lecz stał się antybohaterem.

⁸ Zob. A. Włodkowska-Bagan, *Rywalizacja mocarstw na obszarze poradzieckim*, Warszawa 2013.

⁹ M. Rekść, dz. cyt., s. 69.

Szczególna interpretacja Wielkiej Wojny Ojczyźnianej nadal pozostaje dla Federacji Rosyjskiej bezdyskusyjna i niemalże sakralizowana, wszelkie dyskusje na temat oficjalnej wersji wydarzeń odbierane są jako atak na kluczowe dla tożsamości obywatelskiej identyfikatory historyczne. W wyniku tego procesu zawłaszczane są obszary martyrologii dla ofiar wyłącznie jednej nacji¹⁰. Znamionym przykładem marginalizacji grupy ofiar jest niska frekwencja tematu Holokaustu w dyskursie na temat radzieckich ofiar wojny. Z trudem odbywa się transmitowanie pamięci jednostkowej w pamięć społeczną. Pokolenie ofiar Wielkiej Czystki, Gułagu czy kaukaskich deportacji nigdy nie wyartykułowało w pełni swojego głosu. Pamięć o traumatycznych wydarzeniach wciąż nie przekroczyła granicy historii jednostek, rodzin i małych grup związanych wspólnym doświadczeniem. Znaczącą lukę w polityce pamięci państw Europy Środkowo-Wschodniej i Azji stanowi zwłaszcza deficyt danych na temat Gułagu, przetrwała bowiem stosunkowo niewielka liczba artefaktów. Niewielu przeżyło transport do obozów i pobyt w nich, brakuje więc relacji naocznych świadków. Nie istnieją nekropolie i informacje podające liczbę ofiar z uwzględnieniem ich przynależności, do poszczególnych państw czy nacji. W pamięci historycznej poświęconej temu obszarowi brakuje wyraźnej kategoryzacji na grupy katów i ofiar, obydwie cechowała wieloetniczność i spora rotacja. System radziecki uczynił więc z Gułagu narzędzie uniemożliwiające precyzyjną dokumentację obozów i społeczności w nich przebywających. Archipelag Gułag z jego niszczącą infrastrukturą obozową nie stał się wektorem „dead camp travel” nie tylko ze względu na odległość i mało sprzyjające warunki atmosferyczne, ale również dlatego, że nie zajął należnego miejsca ani w pamięci narodów, ani w polityce historycznej państw. Niedobór infrastruktury pamięci o Gułagu pogłębia się również przez współczesne działania, jednym z najbardziej wyrazistych przykładów jest zamknięcie muzeum historii represji politycznych „Perm-36”¹¹.

¹⁰ Zawłaszczanie obszaru martyrologii ofiar nie jest charakterystyczne wyłącznie dla narodu radzieckiego, czy rosyjskiego. Od niedawna dopiero badania naukowe ukraińskiego Hołodomoru przedstawiają również fakt, iż do obszaru ofiar tego ludobójstwa należą również Polacy.

¹¹ <http://www.vedomosti.ru/politics/articles/2014/07/25/osnovateli-muzeya-gulaga-perm-36-reshili-ego-zakryt> [dostęp 10.12.2015].

Społeczeństwa państw obszaru poradzieckiego stanęły przed wyzwaniem odtworzenia lub stworzenia od nowa tożsamości narodowych¹². Projekty narodowe konstruowano z wielkim rozmachem, nierzadko z elementami gigantomanii, przedstawiając niewielkie narody o stosunkowo krótkiej historii jako mające genezę w starożytności¹³. Na przykład według napisanej przez Saparmyrata Nijazowa *Ruhnamy*, Turkmeni są potomkami Noego, a ich liczące 3000 lat państwo dało początek istnieniu wszystkich plemion tureckich¹⁴. Uzbegy natomiast według narodotwórczej koncepcji państwa byłiby kontynuatorami imperium Tamerlana.

Etnonacjonalizmy stały się podstawą legitymacji reżimów politycznych i w związku z tym wzrosła rola pamięci zbiorowej w ich stymulowaniu. Wobec niedoborów w zakresie identyfikatorów tożsamości narodowej oraz kompleksu braku własnego dziedzictwa (syndrom postkolonialny), kultury a nawet języka rozpoczęła się walka o „domeny symboliczne”, czyli terytoria, nad którymi dana grupa etniczna, narodowa, regionalna, czy kulturowa panuje symbolicznie¹⁵. Deficyty własnego dziedzictwa kompensowały działania określane jako tradycja wynaleziona¹⁶, mające fundamentalne znaczenie zwłaszcza w procesie retradycjonalizacji społeczeństw¹⁷.

Zmiany formuł polityki narodowościowej, towarzyszące ewolucji systemów politycznych państw Europy Wschodniej i Azji Centralnej zmieniły zarówno kształt jak i cele polityki historycznej poszczególnych reżimów. W latach 1990–2015 polityka historyczna głównego gracza geopolitycznego w regionie – Federacji Rosyjskiej ulegała przemianom.

¹² Przywołać można również bardziej kontrowersyjną opinię M. F. Gawryckiego i A. Szeptyckiego, według której: „Kraje poradzieckie w większości nie mają własnej, narodowej, cieszącej się konsensusem historiografii” (cyt. za M. F. Gawrycki, A. Szeptycki, *Podporządkowanie – niedorozwój – wyobcowanie. Postkolonializm a stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2011, s. 219).

¹³ M. Rekść, dz. cyt., s. 65.

¹⁴ Tamże, s. 107–110.

¹⁵ Definicja domen symbolicznych wg L. M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006, s. 108.

¹⁶ P. Załęski, *Kultura polityczna więzi w Azji Centralnej (przypadek Kirgistanu na tle państw regionu)*, Warszawa 2011, s. 147–148.

¹⁷ E. Breslavskaja, P. Załęski, *Tradycja w polityce historycznej i symbolach politycznych niepodległego Kirgistanu*, w: *Tożsamości narodowe na obszarze postradzieckim. Między dziedzictwem a tradycją wynalezioną*, red. P. Załęski, E. Breslavskaja, M. Włodarkiewicz, Warszawa 2012, s. 75–76.

Mimo że pod koniec lat 2000. wycofano się z apologetyzacji Stalina i unikano w oficjalnym dyskursie przedstawiania kontrowersyjnych interpretacji wydarzeń historycznych. Zmiany te można przypisać jedynie krótkotrwałej i w dużej mierze pozornej liberalizacji kursu politycznego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa. Tendencje te uznać należy za protezowe, bowiem napięta sytuacja geopolityczna regionu, zainicjowana przez konflikt rosyjsko-ukraiński, stała się źródłem powrotu polityki pamięci w wymiarze konfrontacyjnym. Wiele z inicjatyw rosyjskich jest odpowiedzią na aktywność strony ukraińskiej, albo prowokacją wobec niej. Po stronie ukraińskiej zmiany dokonywane są zarówno w sferze symbolicznej (rezygnacja z używania w przestrzeni publicznej określeń: Wielka Wojna Ojczyźniana, Dzień Zwycięstwa; obalanie pomników Lenina; zmiana nazewnictwa obiektów), ale przekładają się również na wiele działań praktycznych i prawnych (zrównanie bojowników Ukraińskiej Powstańczej Armii z kombatantami z Armii Czerwonej). Głównym zadaniem nowej ukraińskiej polityki pamięci jest legitymizacja etnosu ukraińskiego jako osobnego, niezależnego od rosyjskiego¹⁸. Niektóre państwa poradzieckie dokonywały symbolicznych aktów zerwania z rosyjską przeszłością jeszcze przed desowietyzacją interpretacji wydarzeń historycznych, dokonaną przez stronę ukraińską. Najwięcej przykładów dotyczy walk o lokalizację miejsc pamięci, szczególnie demontażu lub przenoszenia pomników bohaterów Armii Czerwonej. Na przykład w 2007 roku w Tallinie usunięto pomnik tzw. Brązowego Żołnierza, a w 2009 dokonano w Kutaisi demontażu pomnika żołnierzy poległych w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Przenoszono również nekropolie żołnierzy radzieckich, dokonywano zmian nazw miejscowych konotowanych z radziecką przeszłością lub niszczone inne symbole radzieckiej obecności. Radzieccy wyzwolicieli przekształceni zostali w dyskursie publicznym w okupantów, w Gruzji i Mołdawii obchodzone są Dni Okupacji Sowieckiej, a w 2006 roku Gruzja otworzyła Muzeum Okupacji Sowieckiej. Dyskurs przeciwstawny rosyjskiej narracji, obecny na Litwie, Łotwie, Estonii, Ukrainie i w Gruzji miał za zadanie przede wszystkim wyjście z rosyjskiej politycznej, gospodarczej i kulturowej strefy wpływów. Próby wykorzystania polityki historycznej

¹⁸ M. Rekść, dz. cyt., s. 69.

sygnalizowały również reżimy Azji Centralnej, ale przeszkodą we wdrożeniu projektów okazał się zaawansowany stopień rusyfikacji tamtejszych społeczeństw. Wyjątek stanowi Turkmenistan, gdzie procesy turkmenizacji objęły również politykę pamięci¹⁹.

W kontekście procesów zachodzących w przestrzeni międzynarodowej obszaru poradzieckiego zastosować można określenie „geopolityka pamięci”. Polityczne funkcje polityki historycznej poszczególnych państw regionu kreują mapę wzajemnych powiązań, zależności i konfliktów. Wobec deficytów argumentów legitymizacji ideologicznej, walka o przywództwo w Europie Wschodniej i Azji Centralnej toczy się również dzięki uwspółcześnianiu problemów historycznych, mających genezę w odległej perspektywie czasowej. Jednym z narzędzi geopolityki pamięci jest sterowanie zapomnianiem określonych faktów historycznych, bądź przeciwnie, celowym ich przypominaniem.

Szczególna sytuacja geopolityczna obszaru poradzieckiego wymusiła włączenie polityki historycznej do zakresu aktywności polityki dyplomatycznej jako narzędzia *soft power*. Działania takie mogą mieć intensywne i długofalowe reperkusje w polityce międzynarodowej, duże znaczenie ma ich potencjał konfliktogenny. Patrząc z innej perspektywy, wprowadzenie tematów historycznych do debaty międzynarodowej lub też geopolitycznie motywowane podjęcie tematów historycznych w stosunkach bilateralnych może rozpocząć proces negocjowania polityki pamięci. Przykładem tego typu aktywności jest nowe otwarcie w polsko-ukraińskiej debacie o wydarzeniach na Wołyniu i akcji „Wisła”. Tematy te znalazły nowe interpretacje przede wszystkim ze względu na geopolityczny kontekst konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wielkie połacie historii obszaru poradzieckiego pozostają nadal poza głównym nurtem dyskusji naukowych i politycznych, a nierozwiązanym problemem pozostaje pozycjonowanie wydarzeń historycznych w oficjalnym przekazie.

¹⁹ M. Olszak, *Kreowanie tożsamości w Turkmenistanie w okresie prezydentury Turkmenbaszy*, w: *Tożsamości narodowe na obszarze postradzieckim*, dz.cyt., s. 101.

Conflicts of memory and the geopolitics of the post-Soviet space

Since the collapse of the Soviet Union, the level of interest in its past has grown. Firstly, the release of the memory of various nations has multiplied its sources; secondly, the systemic changes in Eastern Europe and Central Asia and a discussion of the history of the post-Soviet areas are used as primary arguments in current political conflicts. The aim of this article is to point out some examples of the instrumentalization of the politics of memory by introducing falsified historical arguments into a public debate (also at the international level).

Justyna Olędzka – absolwentka filologii polskiej, doktor nauk o polityce, pracownik naukowy w Katedrze Historii Europy Środkowo-Wschodniej Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku, aktualnie realizuje grant Narodowego Centrum Nauki na temat *Modele legitymizacji przywództwa państwowego na obszarze WNP*.